Nr. 151. Kraków, Czwartek 5 Lipca 1888. Rocznik VII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od Igo lipca b. r. Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Wykupno propinacyi.

Kiedy w sprawie opodatkowania wódki zdecydowanem już było cofnięcie się Koła polskiego ze stanowiska, jakie w początku zajmowało, a tem samem i pewnem już było przyjęcie projektu rządowego z jego nagłym skokiem do wygórowanej stopy podatkowej — pisaliśmy wówczas, iż należałoby obecnie przynajmniej podjąć i przeprowadzić wykupno prawa propinacyi z rąk dotychczasowych jego właścicieli na rzecz kraju. Myśl ta była już poprzednio przez posła dra Starzyńskiego w Kole polskiem w Wiedniu poruszona, — tylko że wniosek jego nie zmierzał wprost do wykupna przez kraj i na rzecz kraju, a stawiał sprawę tak ogólnikowo, iż otwierał także drogę wykupna przez państwo i na rzecz państwa. Projekt ten posła Starzyńskiego został przez rząd podjęty z tą tylko różnicą, że rząd wstępuje na pierwszą drogę, t. j. wykupna na rzecz kraju. O ile z dotychczasowych doniesień wnosić można, projekt rządu w najogólniejszych zarysach ma być następujący:

Zaciągniętą zostanie pod gwarancyą kraju pożyczka w kwocie 59 milionow złr. i użytą będzie na spłacenie właścicieli prawa propinacyi, którzy otrzymają spłatę w obligach tejże pożyczki. Prawo propinacyi przechodzi na kraj, który z dotychczasowego, okrągło 4 miliony wynoszącego dochodu propinacyjnego, ma spłacić ową pożyczkę. Że zaś według sankcyonowanej już ustawy o opodatkowaniu spirytusu, właściciele propinacyi mają otrzymać po koniec r. 1910 wynagrodzenie w kwocie 1 miliona złr. rocznie, a to za przypuszczalny ubytek w dochodach propinacyjnych — przeto kraj, który wstępuje w prawa owych właścicieli i dochodem z propinacyi miałby spłacić pożyczkę na jej wykupienie zaciągniętą, otrzyma ową kwotę 1 miliona złr. rocznie, do końca r. 1910.

Taki jest ogólny zarys projektu. Że wykupno zupełne prawa propinacyi od obecnych jego właścicieli przedstawia wielkie korzyści pod względem społecznym — dowodzić nie potrzeba. Ostatni ten zabytek czasów pańszczyźnianych, ostatni ślad wyłącznych uprzywilejowań i to taki, który zbyt łatwo otwierał drogę do nadużyć i do szukania zysków niemoralnych — powinien był zniknąć razem z pańszczyzną, razem z nią być wykupionym. Że się tak nie stało, wina w tem naprzód tego rządowego systemu, jaki panował wówczas, gdy w r. 1848 i po nim regulowano stosunki włościańskie i nie chciano ich uregulować od razu, aby pozostawić jeszcze zawsze zarzewia niezgody, łatwo dające się rozdmuchać — wina następnie konserwatyzmu większości Sejmu galicyjskiego, który od r. 1865 rozwiązane mając ręce ku załatwieniu sprawy propinacyjnej, zwlekał z niem aż do r. 1875, a i wówczas załatwił ją połowicznie, utrzymując jeszcze na całych 26 lat (od dnia ukończenia dochodzeń propinacyjnych) prawo propinacyi w całej jego rozciągłości, i pozostawiając właścicielom jego na czasy wieczyste prawo jednego szynku. Dzisiaj więc, gdy przy zaprowadzeniu nagłem tak wysokiego opodatkowania spirytusu i po przyznaniu właścicielom prawa propinacyi rocznego ze skarbu państwa wynagrodzenia w kwocie 1 miliona złr aż do końca r. 1910, nadarza się sposobność ostatecznego tej sprawy załatwienia — należy ze sposobności tej korzystać i usunąć ślad ostatni stosunków z czasów pańszczyźnianych, usunąć źródło podejrzywań, niechęci i drażliwości między obszarem dworskim, a gminą. Na to zdaje się, że powszechna będzie zgoda.

Pod względem finansowym wszakże przedstawia sprawa pewne trudności, które jednak nie będą nieprzezwyciężone. Zdaje się niewątpliwem, że właściciele prawa propinacyi — średnio biorąc — zrobią dobry interes. Co mieli obecnie? Oto mieli zapewniony do roku 1910 dochód propinacyjny, uszczuplony o kwotę opłat, na fundusz propinacyjny składanych—mieli nadzieję rozdziału w tymże roku 1910 pomiędzy siebie funduszu propinacyjnego, który w przybliżeniu wynosić będzie około 12 milionów — i mieli owo prawo jednego szynku, bardzo cenne tam, gdzie się więcej szynków ze względów policyjnych nie zmieści, gdzie zatem ów jeden szynk ma z natury rzeczy monopoliczne stanowisko, bardzo jednak problematyczne tam, gdzie można pod bokiem owego jednego drugi szynk założyć. Wszakże pociecha z tego jednego szynku nie byłaby trwała bardzo długo. Z wielu przyczyn bowiem nie można liczyć na to, żeby dochód propinacyjny przez długie czasy dał się utrzymać na dotychczasowej wysokości. Wódka nie przestanie wprawdzie być artykułem bardzo znacznej konsumcyi, ale w miarę wzrostu oświaty ludu, przy silniejszym nieco ruchu ku propagandzie wstrzemięźliwości, konsumcya nadmierna spadać musi i zbliżać się będzie do jakiegoś normalnego poziomu. Zresztą można z góry być przygotowanym na to, że podatek od wódki nie utrzyma się na dotychczasowej wysokości ale jeszcze dalej podwyższanym będzie — wszak minister skarbu przygotowywał na to, gdy za wzór stawiał podatek w Rosyi i w Anglii — a nie można już liczyć na to, żeby w takim razie znowu właścicielom propinacyi wynagrodzenie przyznanem zostało. Jeżeli przeto zamiast 12 milionów za lat 22, zamiast owego jednego szynku, właściciele prawa propinacyi otrzymają dzisiaj około 60 milionów — to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że robią oni interes bardzo dobry.

Nieco bardziej problematycznie przedstawia się ten interes po stronie kraju. Kraj ma dotychczasowym dochodem propinacyjnym wykupić prawo propinacyi, t. j. spłacić obligi, które właścicielom prawa tego pod gwarancyą kraju wydane będą. Dochód ten wszakże z dwóch powodów zmniejszy się znacznie. Po pierwsze należy wziąć w rachubę zmniejszenie dochodu tego z powodu nagłego podwyższenia podatku od spirytusu, co brano już w obliczenie przy uchwalaniu ustawy, przyznając właścicielom wynagrodzenie w $^1/_4$ dzisiejszego dochodu, t. j. w kwocie 1 miliona. Ten ubytek zostanie przeto wyrównany przez to, że fundusz krajowy jako sukcesor właścicieli prawa propinacyi, ów milion aż do roku 1910 pobierać będzie. Dalszy ubytek stąd powstanie, że gdy propinacya w ręku prywatnych nie wymagała prawie żadnych kosztów administracyi, a przynajmniej tak małe, że nie wchodzą one wcale w rachubę — to administracya przez Wydział krajowy scentralizowana, a wszystkie w kraju istniejące szynki obejmująca, będzie niezawodnie bardzo kosztowna. Wydział krajowy i Sejm muszą tu bardzo ostrożnie postąpić i bardzo dobrze obliczyć, ażeby funduszu krajowego, gwarantującego za pożyczkę, nie narazić na straty. Są wszakże pewne rezerwy, które dają pokrycie na te ewentualne straty. Taką rezerwą jest naprzód pewna, choć problematyczna zwyżka z owego miliona rocznie, przyznanego ze skarbu państwa — zdaje się bowiem, że ubytek konsumcyi nie będzie znowu tak znaczny. Ważniejszą jest druga rezerwa — a tą jest istniejący obecnie fundusz propinacyjny. W tem, co słychać o urzędowym projekcie wykupna, nie było wzmianki, co się ma stać z tym funduszem. Nie jest dla nas jednak wątpliwem, iż przejść on winien na rzecz kraju, skoro właściciele prawa propinacyi otrzymają obecnie pełne wynagrodzenie tak za prawo propinacyi do roku 1910, jak i za prawo jednego szynku po roku 1910 i otrzymają je teraz, a nie dopiero po 22 latach. Fundusz ten wynosił z końcem roku 1886 kwotę 3,244.402 złr. — że zaś w ostatnich czterech latach wzrastał on rocznie stale o 400.000 złr. — przeto z końcem roku bieżącego wynosić powinien przeszło 4 miliony. Jest-to rezerwa dość poważna, która służyć powinna na pokrycie ewentualnych strat funduszu krajowego, mogących powstać ze zwiększonych kosztów administracyi.

Twierdzimy jednak, że gdyby nawet okazały się pewne straty, którychby owa rezerwa nie pokryła — to jeszcze korzyść społeczna z wykupna propinacyi płynąca jest tego rodzaju, że warto ją pewną stratą finansową okupić, co zresztą i tem się wynagrodzi, że po r. 1910, tj. po spłaceniu owej pożyczki, fundusz krajowy mieć będzie zapewniony stały, a wcale poważny dochód. Ta społeczna korzyść zaś polega nietylko w tem, cośmy już wyżej podnieśli, iż wykupnem propinacyi usuwa się jeszcze jeden powód nieporozumień i podejrzywań — ale i w tem, że oddając propinacyę w ręce kraju umożliwia się ową tyle pożądaną reformę karczem, o której tak wiele niegdyś a z tak małym skutkiem pisano. Wydział krajowy wydzierżawiając prawo wyszynku może dzierżawcy podyktować warunki bardzo doniosłe co do sposobu prowadzenia interesu. Szynk z dzisiejszej brudnej, cuchnącej spelunki, która jest tylko stałem *locus agendi* dla lichwiarstwa i wszelkiego wyzysku, a zarazem ogniskiem demoralizacyi — stać się może i powinien miejscem uczciwej zabawy, czystą, porządną gospodą, kasynem wiejskiem i czytelnią, uczciwym wiejskim sklepikiem — słowem: jak dziś jest instytucyą demoralizującą i anticywilizacyjną, tak w ręku kraju stać się może i powinien instytucyą cywilizacyjną. Wypędzać chłopa z szynku nie można — boć przecież rozrywki jakiejś on potrzebuje jak każdy inny — ale można i trzeba ten szynk moralnie i fizycznie wyczyścić — a tego dokazać może i powinna administracya krajowa.

W sprawie Banku Ziemskiego.

Od sekretaryatu Komitetu galicyjskiego dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu, otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie następujące wezwanie:

Ponieważ na dzień 13 lipca zwołane jest do Poznania Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Banku ziemskiego — a przed tym terminem jeszcze, w najbliższych dniach, odbędzie się posiedzenie pełnego Komitetu galicyjskiego we Lwowie — przeto podpisany sekretaryat tegoż Komitetu ma zaszczyt prosić niniejszem wszystkie Komitety powiatowe i miejskie, które dotąd zamkniętych sprawozdań z czynności swoich nie nadesłały, by raczyły uczynić to w terminie jak najkrótszym.

Kasimierz Langie.

W interesie większych miast.

Ważną bardzo inicyatywę podjął burmistrz Berna morawskiego Winterholler, celem uzyskania choćby częściowej ulgi dla miast, w wysokim stopniu agendami poruczonego zakresu działania obciążonych. Zwrócił on się do burmistrza wiedeńskiego wzywając go, ażeby gmina miasta Wiedeń łącznie z innemi większemi miastami zwróciła się do rządu z przedstawieniem, iż gminom, które w tak wysokim stopniu obciążone są poruczonym zakresem działania, w interesie państwa wykonywanym, skarb państwa winien z tego tytułu przyznać jakieś wynagrodzenie, jeżeli nie mają na owem przeciążeniu doznać uszczerbku najistotniejsze interesa gminy— cały jej zakres działania własny, jej wysokie zadania cywilizacyjne.

Zaprzeczyć trudno, że w żądaniu tem bardzo wiele jest słuszności. Kiedy za nadejściem ery konstytucyjnej kwestya samorządu gmin stanęła na porządku dziennym, a łącznie z nią także i organizacya wyższych ciał autonomicznych— Rad powiatowych, wtedy między wieloma licznemi zaletami lokalnego samorządu i tę jeszcze podnoszono, iż decentralizacya znaczy: oszczędność. Władze złożone z ludzi, którzy są na miejscu, stosunki miejscowe dobrze znają, nie potrzebują odbywać podróży i komisyj, bo w miejscu urzędują — władze te taniej będą administrować, aniżeli w systemie centralizacyjnym, skupiającym wszelką czynność rządową w stolicy kraju lub państwa. Tak rozumowano nie bez pewnej racyi — a to rozumowanie obok rozlicznych innych względów, podnosiło ogólny dla autonomii entuzyazm.

Wszakże właśnie na tym punkcie oszczędności wielkie nastąpiło rozczarowanie. Pod względem finansowym bowiem autonomia wywarła skutki wręcz przeciwne oczekiwanym. Rząd pozbył się wprawdzie pewnych czynności, ale nie oszczędził mimo to nic w swych kosztach administracyi — wydatki miejscowe zaś, autonomiczne, wzrosły bardzo znacznie. Nie ubyło nic z ciężarów państwowych, zwiększyły się bardzo znacznie ciężary lokalne. Było to jeszcze jako tako do zniesienia w początkach, kiedy ciężary na rzecz państwa mniej szybko rosły. Wszakże odkąd militaryzm zaciężył nad Austryą tak samo jak nad całą Europą i zmusza do coraz większych wydatków, zwiększając z każdym rokiem państwowe ciężary — owo rozczarowanie staje się coraz większem. A przybywa do tego jeszcze i ta okoliczność, że obecny system wojskowy także i na miejscową, autonomiczną administracyę nakłada w poruczonym zakresie działania coraz większe obowiązki, którym ona tylko przez większe wydatki podołać może.

Że dalej tak iść nie może — uznano już dawno w Prusiech, gdzie przy zaprowadzeniu nowych ciężarów państwowych pamiętano o zbytecznie przeciążonych wielkich gminach — a mowa tronowa króla Wilhelma zapowiada dalsze kroki w tym kierunku. Zapomina się o tem w Austryi — gdzie władze autonomiczne stały się bezpłatnemi urzędnikami państwa. Inicyatywa Winterhollera zatem jest zupełnie uzasadniona, a nie wątpimy, że do akcyi w tym kierunku przyłączą się i nasze większe gminy, które także zdawna na przeciążenie się skarżą. A gdy większe miasta dadzą początek i osiągną pomyślny wynik swych usiłowań — będzie można pójść dalej i korzyści te rozciągnąć na wszystkie gminy, które ulgi takiej niezbędnie potrzebują.

Sprawy krajowe.

(*W sprawie ustawy drogowej.*)

Wydział krajowy zwrócił się wskutek wniosku ks. Siczyńskiego do wszystkich Wydziałów powiatowych z wezwaniem, żeby nadesłały mu swe opinie o skutkach noweli do ustawy drogowej i o ewentualnie potrzebnych w niej zmianach. — Odpowiedź, jaką na to wezwanie dał Wydział powiatowy lwowski, optymistycznem na nową ustawę zapatrywaniem stanowczo odbija od wszystkiego, co w tej sprawie dotąd słyszeć się dało. Opiewa ona według *Gazety Narodowej* jak następuje:

„Czyniąc zadość szanownym wezwaniom do l. 48988/87, tudzież l. 1555 i 14552 b. r., mamy

---

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

11 (Ciąg dalszy.)

Ubranie od Ulany otrzymane, i za które Paweł z miasteczka dla siostry ładne, rude cielę przyprowadził, włożyła jednak nie prędzej, jak w parę tygodni po ślubie. Dotąd z przebraniem się tem ciągle zwlekała, często po grudzie lub błocie ulicy wiejskiej paradując w prunelowych bucikach i falbanach miejskiej sukni. Ale teraz nie było już rady. Buciki podarły się, koszule prawie spadały z ciała, sukni do reszty niszczyć nie chciała. Wszak już, jak dawniej, pensyi, za którą gałganki sobie kupowała, otrzymywać nie będzie; to zaś, aby Paweł je dla niej kupował, wprost na myśl jej nie przyszło, tak bardzo nieprzyzwyczajoną była, aby w potrzebach życia ktokolwiek jej dopomagał, i aby do stosunków swych z ludźmi jakąkolwiek rachubę przywiązywać. Przeciwnie sama w formie poczęstunków lub pożyczek oddawała zwykle ludziom, którzy się jej podobali, wszystko co miała. I teraz także choć wiedziała o tem, że Paweł zarabia sporo, a stara Marcela dawno już wyszeptała przed nią, że podobno w jego chacie pod piecem znajduje się przez ojca-tkacza jeszcze zakopany garnek ze srebrnemi rublami, wcale [illegible]tych dostatkach męża nie myślała i miejską sukienkę starannie w skrzynce złożywszy, aby w niej choć do kościoła módz jeździć, ubrała się nakoniec po chłopsku. Kiedy już płytkie trzewiki skórzane i samodziałową spódnicę w różnokolorowe paski na siebie włożyła, a na grubą koszulę zarzuciła perkalową, kwiecistą chustkę, splasnęła rękoma, po ubraniu tem wzrokiem rzuciła i żałośnie zawiodła:

— Otóż i chłopinka ze mnie! Otóż i przemieniłam się w chłopinkę! Jużby mnie teraz rodzony ojciec nie poznał, a matka, żeby z grobu na mnie spojrzała, na drugi bok przewróciłaby się w trumnie! Ot już i po mnie! Pochowana ja i zakopana na wieki, i nie będzie już dla mnie innego życia na świecie, jak to chłopskie, którego ja nigdy nie znała i znać nie chciała!

Twarz rękoma zakryła i rozpłakała się na całą chatę. Tym wybuchem rozpaczy, który po bardzo wesołym ranku nastąpił, Paweł zrazu był tak zdumiony, że z otwartemi ustami przez chwilę na ławie siedział. Ale potem uśmiechnął się i ręką machnął.

— Czysta dziecina! — rzekł, — niewiadomo czasem, czego śmieje się, i nie wiadomo, czego płacze. Ot, głupstw tobie w głowę nakładli, a ty wierzysz i powtarzasz. Rozumu nikt nie uczył, a głupstw ponauczali. Niech im pan Bóg tego nie pamięta. A ty, jak pochodzisz troszkę w tem odzieniu, to i przywykniesz i poznasz, że między panami czy między chłopami lepsza koszula cała, niż dziurawa.

Wstał, kilka kroków uczyniwszy, obok niej usiadł i objąwszy do piersi swej przygarnął.

— Cichoż, Franka, — mówił, — no, cichoż już, cicho, uspokój się, ucisz się... nie ma czego lamentować.

Płakać przestała, całem swem ciałem gibkiem i drgającem przykleiła się do niego i na szyję ramiona mu zarzuciwszy, okryła go pieszczotami. On schwycił ją na ręce i jak piórko, aż pod niski sufit podniósł. Błękitne jego oczy, tak dawniej przeźroczyste i spokojne, gorzały, ona zanoszącym się śmiechem i odgłosami pocałunków napełniła izbę. W godzinę potem razem zeszli ku rzece, do czółna wsiedli i popłynęli, a niebawem widać było, jak na przeciwnym brzegu rzeki oboje wędy na wodę zarzucali.

We wsi zauważono, że Paweł po ożenieniu się nie tak ciągle na rzece przebywa, niż przedtem, i daleko mniej często do miasteczek i dworów ryby na sprzedaż wozi. Nikt się jednak temu bardzo nie dziwił, bo wszyscy się domyślali, że w samotnem i skromnem życiu przy niezłym zarobku trochę grosza mógł on uzbierać, a i ten ojcowski garnek, pod piecem zakopany, dla nikogo tajemnicą nie był. Dlaczego Paweł dotąd go nie odkopał? Ot, potrzeby widać nie było. Siostrę i bez tego po ludzku i po ojcowsku z chaty wyprawił, a później, jak wilk samotnie żyjąc, byle czem się obchodził. Garnek ten może na czarną godzinę czy na zbudowanie kiedykolwiek nowej chaty schował albo po śmierci na kościoł oddać umyślił. Dość, że biednym nie był, zapas posiadał: czemuby więc, przez całe życie pracując i harując, a pod starość młodą żonkę wziąwszy, odpocząć trochę nie miał? Słuchający rozmów tych parobcy z młodości Franki śmieli się trochę.

— E! — mówili — jaka ona tam młoda? Już nawet on młodszym od niej wygląda.

Istotnie znać było po Pawle, że ze stanu biernego spokoju przeszedł on w stan nieustannej, gorącej radości. W ruchach i sposobie mówienia powagi nie utracił, ale z ludźmi chętniej i dłużej rozmawiał, a w oczach i uśmiechu miał cichą, lecz ciągłą wesołość. Sprawiało to, że wyglądał młodziej niż wprzódy. Można go było teraz wziąć za człowieka, któremu niedawno trzydziestka minęła. Raz stara Awdocia, spotkawszy go samego u brzegu rzeki, z której wodę do wiader czerpał, brodę na ręku podparłszy, zagadała:

— A co, kumku, dobrze tobie teraz? Kontent, że ożenił się? a?

Rumianą, choć starą Awdocię o czarnych błyszczących oczkach wszyscy we wsi lubili i poważali. Była ona ciekawą, gadatliwą, w cudze sprawy wtrącać się lubiącą, ale wesołą, usłużną, doświadczoną i w wielu wypadkach użyteczną. Nie potrzebowała przytem niczyjej łaski, mieszkając przy synu, porządnym i statecznym gospodarzu. Pawłowi sprzyjała zawsze i kiedyś swatostwami swemi mu dokuczała, ale on ją lubił i kilka razy u sąsiadów dzieci z nią do chrztu trzymał. Wyprostował się też zaraz z nad wiader i z uśmiechem odpowiedział:

— A dobrze! ojej! jak dobrze! Czego chciałem, to i dostałem, czemuż nie ma być dobrze?

— To ty dlatego nie żenił się, że chciał takiej, jak ta? — zapytała Awdocia.

— Ale! widać dlatego...

— To czemuż nie gadał... możeby prędzej znalazła się. — zachychotała baba.

— Albo ja wiedział?.... ja sam nie wiedział, i czego ja chcę, i jakiej ja chcę.... a teraz, jak znalazł, to i dowiedział się...

— Nu, *dobre*, daj Boże, żeby zawsze tak było— życzliwie mówiła kobieta, ale teraz on jej przerwał. Dawniej nigdy nie zdarzało mu się, aby komu mowę przerywał, bo słowa miał leniwe i niechętne; teraz z pełnego widać serca wyrywały się mu one na usta:

— Bo to widzicie, kumo, wszystko dobrze.... mieć do kogo w chacie zagadać i z kim powiselić się... dobrze... i przyjaciela do śmierci mieć dobrze... ale za co już ja najwięcej panu Bogu najwyższemu dziękuję, to że duszę ludzką wyratowałem.,.

Tak jak i Awdocia, brodę na ręku oparłszy, z zamyśleniem kończył:

— Duszę ludzką od męki na tym świecie i od potępienia na tamtym wyratować... Czy to mała rzecz! O, Jezu! jaka wielka!

— A *toż*, — potwierdziła Awdocia, ale widać było po niej, że o co właściwie chodziło, nie rozumiała.

— *Dobre, dobre! Kab* tylko pan Bóg dał, żeby zawsze tak było! — winszowała, ale tej sprawy z duszą nic a nic nie rozumiała. Jedno tylko swemi żywemi, okrągłemi oczyma dostrzegła, że na twarzy Pawła, jakby łuna od księżycowego światła zajaśniała.

— Nu, nu! — dziwiła się, — jakby ciebie Pawluku, matka drugi raz na ten świat narodziła!

I, chychocząc, przez cały wieczór roznosiła po wsi, jaki ten Pawluk szczęśliwy, jak z żonki kontent, jak odmłodniał.

(C. d. n.)

zaszczyt następujące przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi sprawozdanie o wprowadzeniu w życie noweli do ustawy drogowej z roku 1885 w tutejszym powiecie:

W ogólności biorąc, na podstawie doświadczeń w zastosowywaniu praktycznem przepisów noweli drogowej z 7 lipca 1885 nr. 39 Dz. u. kr. podpisany Wydział powiatowy doszedł do przeświadczenia, iż jest ona znacznie korzystniejszą dla interesów komunikacyi publicznej, niż była dawna ustawa drogowa z r. 1866, przed wejściem w życie owej noweli.

Główna jej zaleta spoczywa w sprawiedliwym rozkładzie prestacyi drogowej i w zapewnieniu środków do należytego tejże prestacyi zużytkowania. — Na tle stosunków tutejszego powiatu przedstawia się ten przedmiot w cyfrach jak następuje:

Gdy dawniej obszary dworskie obowiązane były całkiem ogólnikowo do dostarczania „potrzebnego materyału drzewnego“ na cele drogowe bez żadnego oznaczenia granic tej potrzeby, więc w praktyce wyradzały się z tego niezliczone trudności — tak wówczas, gdy wypadało udowodnić zachodzącą potrzebę materyału, jak niemniej także przy oznaczeniu ilości i jakości tegoż. Całemi latami ciągnęły się spory o dostarczenie materyału, gdy chodziło o prestacyę kosztowniejszą. Najczęściej też gatunek dostarczonego materyału bywał bardzo lichy. Co się znów tyczy prestacyi w robociźnie, to ponieważ nie odrobiony w jednym roku szarwark przepadał, więc faktycznie tylko ubożsi i potulniejsi odrabiali powinność szarwarkową, gdy każdy, kto umiał wymijać tę powinność, całemi latami nie dostarczał robotnika do dróg i mostów.

Obecnie zaś wiele pod tym względem zmieniło się.

Obszary dworskie, w miejsce dawnej zupełnie niemal dowolnej prestacyi w materyale drzewnym, dostarczają obecnie w tutejszym powiecie na cele drogowe rocznie:

a) w 3% stałym dodatku do podatków złr.	1.614·81
b) w materyale wartości do 5% podatków stałych, która to prestacya w całkiem wyjątkowych tylko wypadkach nie bywa zużytkowaną	2.691·38
c) robocizny 2.792 dni wartości .	1.068·80
Razem złr. . . .	5.374·99

Otóż, czy dawniejsza prestacya roczna ze strony obszarów dworskich przedstawiała wartość 5000 złr., wydaje się nam bardzo wątpliwem. Faktem jest, że w tym roku budujemy dziesięć największych mostów w powiecie, co do których dawniej przez wszelkie możliwe instancye ciągnęły się spory o uznanie potrzeby ich przebudowania i o rozkład prestacyi przez kilka lat.

Ponieważ w gminach tutejszego powiatu jest 15.906 numerów domowych, więc przez zniżenie prestacyi w robociźnie, wskutek reformy ustawy drogowej z 6 dni na 4, obniżył się ludności tutejszego powiatu obowiązek szarwarkowy o 31.812 dni roboczych w porównaniu z dawnym szarwarkiem. Trzyprocentowy dodatek stały na cele drogowe przynosi od gmin w powiecie lwowskim 4.192 złr. 84 ct., czyli od numeru po 26 cent. przeciętnie. Zaprowadzone nową ustawą drogową zniżenie o dwa dni powinności szarwarkowej w porównaniu z tym dodatkiem 26 ct. w gotówce, zawsze można nazwać ulgą. Groźba zaś, że należytość za nieodrobioną prestacyę w robociźnie Wydział powiatowy po skończonym roku będzie ściągał w gotówce, skłania najczęściej właśnie te elementa, które przedtem systematycznie od tej powinności uwalniały się, że teraz wolą w naturze odrobić ją dobrowolnie, niż narażać się na ściąganie odnośnej należytości w drodze egzekucyi. Tem się objaśnia, że obecnie bez porównania więcej przy 4 dniach powinności szarwarkowej robi się przy drogach, niż dawniej, gdy według litery ustawy było do rozporządzenia 6 dni szarwarku od numeru — a nadto za rok 1887 pozostaje nam do ściągnięcia za nieodrobioną robociznę szarwarkową na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych około 3.000 złr.

Drugim nabytkiem, wynikającym z noweli drogowej z r. 1885 jest utworzenie powiatowego funduszu dróg gminnych, który podaje administracyi dróg środek do sprawiedliwego rozkładu ciężarów na cele komunikacyjne pomiędzy poszczególne miejscowości. Mianowicie może wydział powiatowy z tego źródła nieść pomoc tym miejscowościom, gdzie miejscowa prestacya nie wystarcza potrzebie, zasilając go z ogólnej prestacyi, rozłożonej na cały powiat, i ze zwyżek niezużytkowanych z tych miejscowości, które mają silniejszą prestacyę, niż wynoszą ich rzeczywiste potrzeby drogowe. Tym sposobem ułatwia się znakomicie na drogach gminnych przy pomocy tego zasobu w gotówce wykonywanie kosztowniejszych robót.

Trzecim wreszcie nieposledniej wartości nabytkiem jest zaprowadzony nową ustawą przymus systematycznej kontroli ze strony Wydziału powiatowego nad czynnościami miejscowych zarządów drogowych, zaprowadzenie preliminarzy drogowych i drogowych zamknięć rachunkowych. Z początku musi być trudne wprowadzenie tej manipulacyi po gminach, przy teraźniejszym niedostatku należycie uzdolnionych pisarzy. Nie można jednak wątpić, że przy wytrwałej i wyrozumiałej manudukcyi ze strony Wydziału powiatowego, miejscowe zarządy drogowe prędzej przyzwyczają się do należytej manipulacyi drogowej, niż to przypuszczano dotąd powszechnie.

Obecny ustrój zarządu dróg gminnych przenosi punkt ciężkości tego działu służby administracyjnej na biura Wydziałów powiatowych, a w nieuniknionem następstwie tego stanu rzeczy podniosą się także odpowiednio i ciężary powiatów na cele drogowe. Lecz ta okoliczność, że obecnie przy administracyi Wydziałów powiatowych, kontrolowanej ściśle przez wys. Wydział krajowy i wynikającej stąd konieczności używania zawodowych techników do kierowania budową i konserwacyą dróg gminnych, musi spotęgować się skuteczność i pożytek z tej gałęzi służby administracyjnej, hojnie wynagrodzi ludności pewne nieuniknione, zwłaszcza w początkach, trudności wykonawcze przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy.

Dlatego też ludność powiatu lwowskiego nigdzie nie stawiła oporu wprowadzeniu w życie noweli drogowej z r. 1885. Na 133 gmin jedna tylko odmówiła w r. z. przedłożenia preliminarza i wykazu obowiązanych do prestacyi — i to, jak zeznał wójt tamtejszy, wskutek podburzających przeciwko tej ustawie artykułów ruskiego czasopisma *Diła*. Lecz bez użycia jakichkolwiek środków ostrzejszych, tylko w drodze pouczenia odpowiedniego, opozycya pomienionej gminy została także uśmierzoną.

Jeżeli już jednak miałoby przyjść kiedy do reformy noweli drogowej z r. 1885, (którą to reformę jednak bynajmniej za naglącą nie poczytujemy), to proponowalibyśmy w takim razie tylko zamianę fakultatywnej prestacyi obszarów dworskich w materyale na cele drogowe (w razie potrzeby) na prestacyę stałą w materyale lub gotówce — choćby zresztą i mniejszą, n. p. w wysokości 3 procent podatków. Taka zmiana nie byłaby bez wartości dla uproszczenia administracyi drogowej, nie obciążając obszarów dworskich“.

Oświadczenia ks. Bismarka.

Berlińska *Börsen Ztg* zamieściła przed paru dniami treść oświadczeń, jakie miał w prywatnej pogadance złożyć ks. Bismark o nowym cesarzu niemieckim i o obecnej sytuacyi politycznej. Artykuł ten nieco sensacyjny powtórzony potem został przez inne dzienniki niemieckie i nie spotkał się z zaprzeczeniem ani urzędowem, ani innem — można zatem przypuszczać, że *Börsen Ztg* z wiarogodnego źródła otrzymała swe informacye.

Według tych wiadomości, książę kanclerz miał się wyrazić z nadzwyczajnem uznaniem, a nawet z wielkim zapałem o zdolnościach i charakterze młodego cesarza, chwalił powagę i głębokie zrozumienie rzeczy, z jakiem nowy cesarz pojmuje i wykonywa swe zadania i obowiązki monarsze, a zarazem podziwiał stałość woli i poświęcenie, z jakiem oddaje się sprawom rządu. Zdaniem księcia kanclerza, młody cesarz z tak wielkim spokojem traktuje najrozmaitsze kwestye wewnętrznej i zewnętrznej polityki, z taką trafnością załatwia rozmaite sprawy administracyjne, że zalety te przynosiłyby zaszczyt nawet doświadczonemu administratorowi.

Ze szczególnym naciskiem miał ks. Bismark zwrócić uwagę na pokojowe usposobienie nowego monarchy Niemiec. Cesarz Wilhelm nie zaniedbuje żadnej okoliczności, aby dać wyraz swym pokojowym dążnościom, a ks. Bismarka miał cesarz stanowczo zapewnić, że utrzymanie pokoju, o ile to zgadzać się będzie z godnością i interesem państwa, uważa sobie za najważniejszy punkt testamentu swego dziada i ojca. Co do polityki wewnętrznej cesarz uważa za najwznioślejsze swe posłannictwo rozwiązanie palących zadań ustawodawstwa socyalno-politycznego wyrównanie różnic wyznaniowych i podniesienie produkcyi krajowej przez popieranie rolnictwa, rzemiosł, przemysłu i handlu. Zadanie to cesarz uważa za równie ważne i wzniosłe, jak zadania polityki zagranicznej i zawsze ma je przed oczyma jako najpiękniejszą spuściznę swych przodków. Książę Bismark miał się wyrazić, że cesarz z całą szczerością i serdecznością prosił go o popieranie jego dążności, i kanclerz uroczyście przyrzekł nowemu władcy, że póki życia i o ile zdrowie mu na to pozwoli, zawsze stać będzie u boku dzielnego cesarza. Ks. Bismark z wielkim zapałem i ze łzami w oczach miał się wyrazić, że obietnicy tej święcie dochowa do ostatnich chwil życia.

Mówiąc o sytuacyi politycznej, książę kanclerz miał zapewniać, iż ma niewzruszone przekonanie, że w dzisiejszych warunkach politycznych pokój nie będzie zakłóconym, jeżeli tylko inne mocarstwa nie dadzą do tego powodu. Gdy wobec kanclerza wypowiedziano przypuszczenie, że powód do wojny mogłaby dać Rosya, ten miał oświadczyć, iż bynajmniej się tego nie obawia i jest przekonany, że pewne nieporozumienie, jakie zdawało się przebijać w stosunkach Berlina z Petersburgiem, dzisiaj całkiem usuniętem zostało.

Kierownik polityki niemieckiej dodał, że pożądanem byłoby, aby można mieć taką samą pewność co do zachodniej sąsiadki Niemiec; jest to możebnem o tyle tylko, o ile ci, co obecnie stoją u steru rządu we Francyi, zdołają wbrew usiłowaniom stronnictw opozycyjnych utrzymać władzę w swych rękach. Ale nagromadzony we Francyi materyał palny i łatwa pobudliwość ludności francuskiej — nie dają dostatecznej rękojmi, iżby dzisiejszy stan we Francyi trwale dał się utrzymać. Ta kropla, co przepełnia czarę, unosi się zawsze w powietrzu i niekiedy spada w najmniej spodziewanej chwili i stąd, zkąd jej wcale nie oczekiwano — a co wówczas nastąpi, nie da się dzisiaj przewidzieć. Zresztą kanclerz sądzi, że i z tej strony niebezpieczeństwo nie jest tak blizkiem.

W końcu mówił ks. Bismark, że wkrótce zażąda dłuższego urlopu letniego, gdyż wypadki ostatniego miesiąca zbyt go wzruszyły i nie tylko zalecają lekarze, ale i jego własny organizm natarczywie domaga się wypoczynku.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 lipca.

Zdaje się, że czas trwania i termin zwołania sesyi sejmowych będzie dla różnych prowincyj różny. O Sejmie galicyjskim można już napewno twierdzić, że zwołany będzie 4, a najpóźniej 6 września — i podobno ma obradować do samego zwołania Rady państwa, które nastąpi w listopadzie. Sejm styryjski zbierze się z końcem sierpnia. O Sejmie czeskim znowu donoszą, że sesya jego nie będzie trwać dłużej niż 14 dni — a to dla tego, żeby posłowie niemieccy, którzy Sejm opuścili, nie utracili mandatu, co nastąpiéby musiało, gdyby nieobecność ich w Sejmie trwała dłużej niż 14 dni od dnia zawezwania ich do zajęcia krzeseł. Wobec tego, iż zamierzone są obecnie czesko-niemieckie rokowania, mające na celu powrót niemieckich posłów do Sejmu czeskiego — zależy rządowi na tem, aby przed ogólnemi wyborami do Sejmu, które mają nastąpić w miesiącu marcu, posłowie niemieccy nie utracili swych mandatów. Stąd tak krótki czas trwania sesyi Sejmu czeskiego.

O wspomnianych wyżej ugodowych rokowaniach donoszą, iż mają one tak jak w zimie wyjść od marszałka Sejmu czeskiego ks. Lobkowitza. Niemieckie dzienniki w Czechach wychodzące z góry już zapewniają, że rokowania te do celu nie doprowadzą — posłowie niemieccy bowiem nie odstąpią od żądań, wówczas przez Czechów odrzuconych.

Z dyecezyi chełmińskiej donosi ksiądz W. do *Kurjera Pozn.*:

„Kandydatem na kanonię do Gniezna ma być, według doniesień gazet, ks. Spors, Niemiec, proboszcz z Nieżywięcia, dekanatu brodnickiego. — Wszyscy krzyczą na gwałtowne przesiedlanie nauczycieli, tudzież polskich urzędników do prowincyj zachodnich, a na sprowadzanie żywiołu niemieckiego do polskich dzielnic, gdy „słudzy ołtarza, katoliccy kapłani“ biegną w zawody z rządem pruskim półgębkiem i tylko odzywają się niektórzy i sarkają, a reszta w milczeniu pokornem śpiewa w duchu: „Jużto chyba zapisano w gwiazdach, że tylko Niemcy powołani są do godności, a nam biednym Polakom przeznaczona jest rola Kopciuszków nawet i w domu bożym!“ Niech i tak będzie, powiadam z rezygnacyą; wszakżeż P. Jezus powiedział, że „pierwsi będą ostatniemi, a ostatni pierwszymi;“ nie ma więc powodu ubiegać się na tym świecie o godności. Ale niech mi będzie wolno wyrazić swe zdziwienie, że i władza duchowna bezwiednie popiera cele germanizacyjne, posuwając na życzenie rządu pruskiego do wyższych godności ludzi, słynących z manii oskarżania swych kolegów przed władzą świecką, ludzi, stojących z tąż władzą w nadzwyczaj poutnej, a wszystkim innym obcej styczności — ludzi, nie mogących z parafianami swymi żyć w świętej i miłej zgodzie, lecz trapiących owieczki swe ciągłemi kłótniami i procesami przed forum duchownem i cywilnem. — Jeśli tacy są godni wyższych dostojeństw, to żałujemy Gniezna! Twierdzenia powyższe jasnemi jak słońce dowodami stwierdzić mogę.“

Podróż inspekcyjna w. ks. Włodzimierza, brata dzisiejszego cara rosyjskiego, ma objąć miasta i fortece Osowiec, Modlin, Dęblin, Brześć Litewski, Kaługę i Moskwę. Obecnie w. ks. Włodzimierz bawi w Warszawie, gdzie 2 b. m. znaczną część dnia poświęcił przeglądowi wojsk warszawskiego okręgu wojennego i oglądaniu fortów.

Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wydelegować kilku urzędników do południowych prowincyj, dla ścisłego zbadania rozmiarów niemieckiej własności ziemskiej i jej wpływu na miejscową ludność rosyjską. Powodem tej delegacyi mają być liczne skargi, wnoszone do rozmaitych instytucyj i wzrastające z każdym rokiem zagarnianie przez Niemców wolnych przestrzeni gruntów.

Okólnik do okręgu naukowego dorpackiego poleca wszystkim nauczycielom religii wyznania luterańskiego, aby odtąd wykładali swój przedmiot po łotysku lub estońsku tym z pośród wychowańców, którzy nie wykażą dokładnej znajomości języka niemieckiego. W razach gdyby nauczyciel nie znał odnośnego języka, okólnik nakazuje powołać innego.

Mianowanie Herrefurtha pruskim ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Puttkammera zostało w Niemczech ogólnie dość dobrze przyjęte, pomimo — a może raczej z powodu zupełnej politycznej bezbarwności nowego ministra. Stronnictwa konserwatywne spodziewają się znaleźć w nim ślepo posłuszne narzędzie Bismarka, liczą więc na to, iż będzie on wodę na ich młyny kierował — wolnomyślni liczą na to, iż będzie on przedewszystkiem administratorem, że zatem do wyborów mięszać się nie będzie — wszyscy zaś uznają zgodnie niemałe jego zdolności administracyjne. Co do Polaków pod zaborem pruskim — to chyba nie mają oni powodu do wielkich wzruszeń na wieść o tej nominacyi. — Puttkammer poszedł — nowy minister nazywa się inaczej — ale system straszny, ta prawdziwa klątwa, ciążąca na Wielkopolsce, pozostaje bez zmiany.

Ostatnie zajścia w prawodawczem ciele francuskiem, tak w senacie, jak w Izbie poselskiej wywołały wielkie wrażenie. W senacie — jak wiadomo — zapadła jednogłośna uchwała ubolewająca nad tem, że minister sprawiedliwości przeniósł urzędnika sądowego w Carcasonne za to, iż ten kazał uwięzić chorego burmistrza i odstawić do więzienia dla odsiedzenia kary za nadużycia podczas wyborów. W Izbie poselskiej znowu, a raczej w sekcyach wybór do komisyi budżetowej wypadł niekorzystnie dla polityki finansowej ministra skarbu Peytrala. Z 33 członków tej komisyi tylko trzech należy do jawnych ministra zwolenników. W przeszłorocznej komisyi większość mieli radykaliści, bo za ich kandydatami głosowali posłowie z prawicy. Tego roku większość mają oportuniści również dla tego, że prawica głosowała za nimi. W tegorocznej komisyi oportuniści mają ośmnaście głosów, a ponieważ niezależni — między nimi Ribot — w zapatrywaniach swoich zbliżają się do oportunistów, przeto przewaga oportunistów jest pewna, — a polityka finansowa ministra Peytrala dozna porażki.

Z powodów powyższych wnoszą dość powszechnie, że dni gabinetu Floqueta są policzone. Jednakowoż sprawa ta nie weźmie może tak niekorzystnego obrotu. Albowiem Rouvier, wybrany przewodniczącym komisyi budżetowej, chociaż stanowczy przeciwnik finansowego programu Peytrala, oświadczył wyraźnie, że zadanie komisyi nie jest bynajmniej politycznem, lecz wyłącznie ekonomiczno-finansowem. Z tego możnaby wnosić, że w danym razie sprawę programu finansowego i osobę ministra skarbu oddzielonoby od sprawy całego gabinetu.

Inny członek tejże komisyi, należący do stronnictwa oportunistów, Jules Roche w dzienniku *Republique Franç.* mówi, że przeważna większość tejże komisyi gani nie tylko program ministra, ale zarazem tryb postępowania komisyi w dwu ostatnich latach, kiedy zamiast gruntownie zbadać cały preliminarz budżetu i program finansowy i zdecydować się na jednolitą uchwałę o całości, rozdzielano budżet na kawałki, zastępowano je innemi swojego pomysłu i przez to rozdzielano odpowiedzialność między ministerstwo a komisyę. Teraz tak nie będzie.

Z takiego stanu rzeczy dzienniki radykalne są wielce niezadowolone, a *Justice* woła, że Ferry znowu górą i że oportuniści pod jego kierunkiem występują teraz zaczepnie. Uwagi swoje kończy ten dziennik twierdzeniem, że gabinet, chociaż senat i komisya budżetowa są mu przeciwne, ma przecież podporę w jednomyślnej prawie opinii publicznej.

Do Paryża przybył adjutant cara gen. Peters ze specyalną misyą polityczną. *Kreuz. Ztg* nie dowierza doniesieniu, by ten generał miał taką misyę, gdyż to sprzeciwiałoby się informacyom, jakie tenże dziennik ma z Petersburga, które zapowiadają, że Rosya usuwa się od Francyi. Według innych dzienników misya gen. Petersa polega na tem, by Francyę uspokoić zapewnieniem, że zbliżenie się Rosyi do Niemiec nie wpłynie bynajmniej na życzliwość Rosyi dla Francyi.

Król włoski z małżonką bawi w Monzy i tu przyjął d. 3 b. m. ambasadora niemieckiego hr. Solmsa, który wręczył królowi list od cesarza niemieckiego Wilhelma i przedłożył nową poselską kredytywę.

Podobna ceremonia wręczenia nowej kredytywy od nowego panującego odbyła się w Rzymie u papieża ze strony pełnomocnika pruskiego przy Kuryi papieskiej, Schlözera.

Izba gmin parlamentu angielskiego odrzuciła wprawdzie wniosek Morleya o uchwalenie nagany dla rządu za srogie wykonywanie ustaw wyjątkowych w Irlandyi, ale opinia w Londynie oświadcza się przeciw rządowi. Mianowicie w sobotę w różnych miejscach Londynu odbyło się trzydzieści zgromadzeń, na których uchwalono protesta przeciw sposobowi wykonywania owej ustawy w Irlandyi oraz przeciw uwięzieniu posła Dillona.

Tegoż samego dnia Gladstone w Hampsteadzie (w północno-zachodniej dzielnicy Londynu) w wielkiej mowie politycznej potępił wyjątkową ustawę irlandzką, nazywając ją systematycznem usiłowaniem zgniecenia politycznych swobód w Irlandyi. Postępowania Irlandczyków nie pochwalał, ale dodał, że to postępowanie jest przecież mniejszem złem, niż postępowanie gabinetu, które dąży do zguby ludu irlandzkiego.

Urzędowe uwiadomienie o wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma wręczył królowi Milanowi w Belgradzie specyalny poseł jen. hr. Schlieffen.

Po spełnieniu tej misyi uczynił toż samo dn. 2 b. m. w Sinai królowi rumuńskiemu. Przy tej sposobności zapewnił króla o niezmienionej dotychczasowej przyjaźni swego monarchy dla króla, oraz o dobrych wzajemnych stosunkach między Rumunią a Niemcami.

Król rumuński wypowiedział nawzajem swój głęboki żal z powodu śmierci cesarza Fryderyka i złożywszy życzenia nowemu cesarzowi, podniósł szczególnie wysoką wartość, jaką przywiązuje do przyjaźni między obu krajami.

Do notyfikacyi w Konstantynopolu o wstąpieniu na tron wysłano z Berlina ks. Radolińskiego. Uroczyste posłuchanie miało się odbyć wczoraj.

Kronika.

Kraków, 4 lipca.

Bratnia ofiara. Polskie „Tow. Bratniej Pomocy Kościuszko w Nowym Jorku“ nadesłało na nasze ręce kwotę dwieście siedmdziesiąt guldenów na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi.

Po raz czwarty w ciągu stosunkowo krótkiego czasu notujemy takie objawy serdecznej pamięci i hojnej ofiarności rodaków naszych w Ameryce, pomimo oddalenia nie głuchych na niedolę swoich braci.

Z całego serca dziękujemy za ofiarę, a przedewszystkiem za bezinteresowne a szczytne poczucie narodowej solidarności Polaków w Ameryce, którego ofiara ta jest wyrazem.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczono wnioski komisyi gazowej rozesłane członkom Rady w drukowanem sprawozdaniu; — mają być także załatwione sprawy, które spadły z porządku dziennego posiedzeń poprzednich.

Bawi w Krakowie hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, tudzież urzędnik Wydziału p. Bronisław Drwęcki przybyli dziś do Krakowa w sprawie magazynów zbożowych. Dziś ma przyjechać także członek Wydziału p. Bereżnicki.

Prof. dr. Adamkiewicz prosi nas o odwołanie zamieszczonej w kilku dziennikach wiadomości, jakoby miał zamiar cofnąć swoją rezygnacyę z zajmowanej katedry.

Zmarli. Jerzy Laskarys, utalentowany poeta, zmarł w tych dniach na Litwie w 63 roku życia. Oprócz utworów poetycznych, jak poemaciki „Ludzie prości“, „Rarogi“, „Pięć hymnów“ i in., oraz licznych korespondencyj do pism warszawskich, tłómaczeń poważnych dzieł z języków obcych, opracowywał znakomitsze utwory piśmiennictwa polskiego dla użytku dzieci. W tej formie ukazały się już „Pamiętniki Paska“, „Pamiętniki Soplicy“, a jest jeszcze nie wydana, gotowa do druku „Wojna chocimska“ Wacława Potockiego. Jako charakterystyczny szczegół z życia zmarłego, zaznaczyć się godzi, że chociaż pochodził z zamożnej rodziny, spowinowaconej z najświetniejszemi domami litewskiemi, i że według tradycyi rodzinnej miał prawo wywodzić się od Laskarysów greckich, niegdyś władców Wschodu, sam żonaty z hr. Zabiełłówną, pomimo to synowie jego kształcili się na ludzi praktycznych w szkole technicznej przy kolei warszawsko-wiedeńskiej. Laskarys, zaprzyjaźniony z Zawadzkim, Syrokomlą i Andriollim, przyczyniał się nie mało do ożywienia ruchu literackiego na Litwie. Serdeczna zażyłość łączyła go także z malarzem Antonim Zaleskim i obaj, jako turyści, odbywali długie konne wycieczki po całym kraju zabranym. Z przekonań należał do szkoły idealistów i wiernym jej do końca życia pozostał.

Znalezione przedmioty odebrać można w policyi: 1) Pan W. Z jadąc w dniu 1 b. m. na dworzec kolei żelaznej znalazł na drodze pugilares z kilkoma reńskiemi, który nadesłał pocztą z Gorlic do policyi w Krakowie, celem doręczenia go właścicielowi. — 2) W policyi złożono portmonetkę z kilkoma reńskiemi, którą znalazł Nikodem Katzner przy ulicy Grodzkiej. — 3) Perspektywę teatralną w futerale znalezioną w dorożce Nr. 20.

Lwów, 3 lipca. (Koresp *N. Reformy*). Wydział gospodarczy V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odbył wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którem przeważnie zapadały ostateczne już uchwały. Długotrwający spór, gdzie ma być urządzona wystawa, nareszcie został załatwiony, mianowicie obrano na ten cel gmach szkoły realnej, a w sąsiedniem gimnazyum Franciszka Józefa odbywać się będą posiedzenia sekcyjne. Dla słuchaczy wydziału medycznego w Krakowie zarezerwowano 30 kart uczestnictwa po zniżonej cenie. Koło literacko-artystyczne ofiarowało swój lokal w teatrze na towarzyskie zebrania. Długoletni turysta karpacki prof. Weigel wydał znakomicie ułożony przewodnik dla uczestników wycieczki na Czarnohorę i ofiarował go bezinteresownie członkom Zjazdu, poniósłszy koszta nakładu. Przewodnik po Lwowie i przewodnik innych wycieczek pojawi się w tych dniach. Biuro Zjazdu rozpocznie swoją działalność 5 lipca w hotelu Warszawskim.

Sprawa budowy teatru i u nas także wlecze się bardzo długo. Cała trudność polega obecnie na wyborze miejsca. Wprawdzie komisya techniczno-artystyczna komitetu miejskiego zgodziła się na miejsce, koło dawnej apelacyi (północny koniec wałów hetmańskich), projekt ten jednak nie znajduje wielu zwolenników. Ze zaś uzyskał większość komisyi techniczno-artystycznej, jest przeto możliwem, że utrzyma się w pełnym komitecie i w Radzie miejskiej. Z tą sprawą ściśle złączone jest dalsze pokrycie Pełtwi, które się obecnie odbywa, w razie bowiem, gdyby teatr stanął w projektowanem miejscu, musianoby koryto Pełtwi od pomnika Jabłonowskiego począwszy przełożyć. Nad tą właśnie kwestyą obradowała wczoraj komisya techniczno-artystyczna, która uchwaliła prosić p. prezydenta miasta o jak najrychlejsze zwołanie całego komitetu teatralnego, a następnie szybkie przedłożenie jego uchwał Radzie miejskiej.

Tutejsze Towarzystwo prawnicze zajmuje się już sprawą II. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, który się ma odbyć w r. 1889 we Lwowie. Wybrano komitet wykonawczy, którego przewodniczącym jest prezydent Pogiies, a sekretarzem dr. Stebelski.

Staraniem Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przedłużoną została wystawa obrazu „Kościuszko pod Racławicami“ do 15 lipca.

Z Warszawy. Do licznego szeregu warszawskich stowarzyszeń zapobiegliwości i dobroczynności przybywają coraz nowe, a wszystkie godne poparcia i naśladowania. Po stowarzyszeniu opieki nad ubogiemi matkami, powstaje właśnie kobiece stowarzyszenie wzajemnej pomocy dla pracujących w biurach, kantorach, zawodzie nauczycielskim, przemysłowym, rękodzielniczym i t. d. Uczestniczka przyjęta do towarzystwa wnosi tytułem wpisowego jednorazowo, bezzwrotnie, na fundusz rezerwowy, 1 rs., co miesiąc zaś na oszczędności swe co najmniej po 50 kop. i jako dowód otrzymuje książeczkę z odnotowaniem uiszczonych składek i większych dobrowolnych wkładów, oraz przypadających od nich procentów i dywidendy. Przymusowa ta oszczędność ma cel dwojaki: upoważnia do zaciągania pożyczek w stowarzyszeniu oraz w wyjątkowych potrzebach do bezzwrotnego wsparcia. Projekt w najbliższym czasie ma być przedstawiony władzom do zatwierdzenia. Nie jest to rozległy zakres działania, lecz jako instytucya oszczędnościowa i zapobiegająca nieprzewidzianym niedolom uczestniczek, jak choroby, kalectwa i t. d. Stowarzyszenie może się stać bardzo pożytecznem.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa osad rolnych zamierza utworzyć przytułek rzemieślniczy dla dziewcząt. Zakład ten będzie t. zw.: mięszany, tj. znajdować w nim będą umieszczenie zarówno dziewczęta, skazane wyrokiem sądu, jak i przez zaniedbanie ze strony rodziców oddające się żebraniu i włóczęgostwu. Do przytułku mają być przyjmowane zakwalifikowane kandydatki w wieku od lat 8.

Trzeciem równocześnie powstającem Stowarzyszeniem jest Towarzystwo „przeciw żebractwu“. W zakres działalności Towarzystwa wchodzić ma urządzanie przytułków i sal noclegowych dla biednych, umieszczanie ich dzieci u osób dobroczynnych i u majstrów dla nauki rzemiosła, wreszcie udzielanie ubogim wsparć i pomocy lekarskiej. Biednym, mogącym jeszcze pracować, towarzystwo wyszukiwać ma stosowne zatrudnienia.

Wianki w Tarnobrzegu. W roku bieżącym obchodzono w Tarnobrzegu na Wiśle po raz pierwszy uroczystość „wianków“. Komitet złożony z czterech pań Dutkowskiej, Gachowskiej, Malinowskiej, Nitribittowej i kilku mężczyzn z miejscowej inteligencyi, mimo zwykłego na prowincyi uprzedzenia do wszystkiego, czego „dawniej nie bywało“, postarał się, aby obchód zachwycił całą ludność i przez to mógł na przyszłość zapewnić sobie powodzenie. Kilkaset wianków oświetlonych, między niemi wiele uwitych z róż, puszczono na wezbraną i szeroko rozlaną wodę. Transparent z orłem i pogonią, oraz z napisem „Boże zbaw Polskę“ i łódź ze świteziankami, puszczającemi wianki, świątynia chińska, zbudowana przez inż. Czornika i Dutkowskiego; chór kosynierów z „Kościuszki pod Racławicami“, których rekrutowano z wiejskich chłopców i chóry dziewcząt wiejskich z Miechocina, kierowane przez p. Smagałę, przy puszczaniu wianków wypełniały program obchodu, urozmaicony wspaniałemi ogniami sztucznemi inż. Hügla. Muzyka przygrywała na brzegu utwory narodowe. Publiczność miejscowa, tłumnie zebrana, niespodziewanem tem zjawiskiem w małem miasteczku niewymownie uradowana, wracała wesoło do domów przy oświetleniu bengalskiem i ognin z beczek smolnych. Koszta zabawy nie zostały jednak pokryte.

Przedsiębiorstwo polskie w Afryce. Polak Tadeusz Oksza-Orzechowski zaledwie dokonał jednego dzieła — połączenia telegraficzną linią Przylądka Dobrej Nadziei z Europą — podniósł projekt kolei żelaznej transafrykańskiej, która przechodząc wszerz Afrykę, oddaloną o dziesięć przeszło stopni szerokości geograficznej na południe od równika, połączyć ma ocean Atlantycki z oceanem Indyjskim. Na początku r. 1886 urządził Orzechowski w Londynie przedsiębiorstwo do budowy tej kolei. Kapitał potrzebny został podpisany w Anglii, w Holandyi i w

Francyi. Wnet też, bo jeszcze w maju r. 1886, przystąpiono do budowy. Kolej żelazna transafrykańska rozpoczyna się w mieście portowem oceanu Atlantyckiego, w St-Paolo de Leonads, w Angoli, kolonii portugalskiej, — przerznie wnętrze Afryki, gdzie dotknie krainy jezior, pomiędzy któremi największe jest Njassa i zakończy się w mieście Mozambiku, na brzegu oceanu Indyjskiego, naprzeciwko wyspy Madagaskar. Okolice, przez które kolej ta przechodzić będzie, nie mają zbyt wysokich gór i zbyt szerokich wód, i ludność też nie jest dla „białych“ źle usposobioną. Pierwsza sekcya, będąca obecnie w budowie, ma przestrzeni 350 kilometrów. Na wykonanie tej kolei w całości potrzeba 12 lat. Ważność jej dla handlu jest ogromna, większa jednak ważność jej dla cywilizacyi.

Cesarz Fryderyk i dziennikarstwo. O zapatrywaniach Fryderyka na prasę peryodyczną pisze *N. Züricher Ztg.*: Umiał on wpływ dziennikarstwa mimo wysokiego swego stanowiska jako następca tronu potężnego państwa należycie ocenić i dlatego występywał wobec dziennikarstwa z nadzwyczajną uprzejmością. Swego czasu wrażenie wywołało zaproszenie księcia wszystkich redaktorów i współpracowników pierwszorzędnych pism do pałacu w Poczdamie; wysoka szlachta i arystokracya myślała, że świat się poruszył ze swoich podstaw. A z jak głupiemi fizyognomiami stali dworacy, ile razy na jakiem oficyalnem zebraniu w Berlinie następca tronu zbliżał się do grupy dziennikarzy, aby z nimi wesoło pogawędzić. Pamiętnym jest fakt, gdy pewnego razu na publicznej uroczystości przystąpił do korespondentów i zapytał, czy są zadowoleni z umieszczenia, a gdy ci okazali niezadowolenie, zawołał Fryderyk z gniewem do reżyserów uroczystości: „Ci panowie są tu potrzebniejsi niż panowie, jeżeli bowiem o dzisiejszym obchodzie nie napiszą, wówczas nikt w świecie o nim nie będzie wiedział.“ Wiadomo również, że zmarły najchętniej czytał najbardziej radykalne pismo *Volkszeitung.* Gdy pewnego dnia jeden z wysokich dygnitarzy chciał usunąć to pismo, a w miejsce tego umieścić dziennik urzędowy, wówczas cesarz zabronił mu tego czynić. — Przestraszony urzędnik zauważył: „Ależ wasza cesarska wysokość, to jest rewolucyjne pismo!“ Wówczas odpowiedział cesarz szorstko: „Zostaw, mój kochany! Co rząd myśli, to ja sam wiem dobrze, chciałbym także wiedzieć, co inni myślą!“

Mianowania w armii. Podporucznik rezerwowy w 3 pułku ułanów, Rudolf Komorzyński-Oszczyński, mianowany porucznikiem-audytorem rezerwowym. Elew wojsk. lekarski I klasy w rezerwie, dr. Baruch Altmann w Krakowie, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym armii.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Maksymiliana Dyduszyńskiego, z Krakowa do Lwowa.

Dla pogorzelców Toń złożyli w dalszym ciągu: wójt Franciszek Zębalski składkę z gminy Nowejwsi narodowej 12 złr. 55 ct., wójt Kazimierz Żychowski składkę z gminy Czarnejwsi 10 złr. 54 ct., pow. Kasa oszczędności 50 złr., J. K. Kirchmajer 10 złr., C. L. 2 złr., N. N. 6 złr., Stanisław Tomkowicz 10 złr., hr. Konstanty Przeździecki naddatek przy zakupieniu biletu do loży 9 złr., dyrektor Kolosvary 5 złr., ks. Marceli Czartoryski 10 złr., hr. Zygmuntowa Szembekowa naddatek za lożę 4 złr., O. Światowid z pod Bellevue 5 złr., dochód z przedstawienia operetki lwowskiej 47 złr. 3 ct.; razem 181 złr. 12 ct., co z poprzednimi 485 złr. 14 ct. wynosi 666 złr. 26 ct. — Komitet składa niniejszem dyrekcyi operetki lwowskiej za odstąpienie połowy czystego dochodu i dyrekcyi teatru krakowskiego za opuszczenie połowy czynszu za użycie sali teatralnej, serdeczne podziękowanie.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyli: Tow. Zaliczkowe w Białej dla pogorzelców gminy Tonie 5 złr.

Dla wdowy: R. S. 2 złr., Ema 2 złr.

Na kolonie wakacyjne: M. E. 3 ruble.

Repertoar teatralny.

We czwartek 5 lipca: „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa.

W sobotę 7 lipca: „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera.

W niedzielę 8 lipca „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Wiktor Gomulicki: „Róże i osty“. Nowele, obrazki, szkice. Serya I. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. (Str. 374). 1888. — Najwytworniejszy może pod względem artystycznej formy obrazowania nowelista polski, Wiktor Gomulicki, wydał nowy tom nowel, który niewątpliwie liczyć może na wielkie powodzenie, jak wszystko, cokolwiek wychodzi z pod pióra tego prawdziwego poety, który w obserwacyi życia dotrzymuje kroku nowożytnej szkole realistów, a w odczuciu ideału niewielu znajdzie równych sobie pisarzy. Zbiorek ten spory, z którego szczegółowe zamierzamy dać sprawozdanie, zawiera następujące utwory: „Prawo Malthusa. Beppo. Staruszek z Tamki. Mucha. Potrawka z gołębi. Czepeczek. Co widział promień wiosennego słońca. Gadająca brzoza. Grzech śmiertelny. Pisarz z ratusza Trzewiczki. Na jednominutowym przestanku. Pod parasolem. Wszędzie oni. Mundur.“ — Dalsze serye nowel Gomulickiego obejmą także i dwa utwory drukowane w *N. Reformie*: „Plama“ i „Sąd ostateczny“. Ostatnią tę nowelę, którą drukowaliśmy jednocześnie z warsz. *Tyg. ilustrowanym*, a którą czytelnicy nasi w żywej mają pamięci, zamieszcza obecnie *Swetozor* w czeskim przekładzie. W tłomaczeniu węgierskiem wyszła niedawno nowela Gomulickiego: „Nieprzespany sen pani Maciejowej“.

*** *Ruchu*, dwutygodnika literackiego wychodzącego we Lwowie, wyszedł zeszyt 13 i przedstawia te same, co i poprzednie zalety. Czasopismo to zabierające częstokroć głos w sprawach publicznych, a wypowiadające własne poglądy w rzeczach wspólnych literaturze i sztuce naszej, odznacza się zawsze niezwykłą rozmaitością i doborem zajmujących artykułów i utworów belletrystycznych. W ostatnim zeszycie znajdujemy oprócz rozpoczętej świeżo powieści pióra Waleryi Soleckiej „Henryk Szczerba“ i dawniejszych rzeczy, przekład znakomitego utworu Aleksandra Puszkina p. t. „Bracia opryszki“, dokonany przez p. Wacława Liedra, dokończenie zajmującego studyum literackiego p. Wollernera o Henryku Ibsenie, jakoteż ocenę dzieła „System socyologii“ Gumplowicza, które świeżo ukazało się na widok publiczny. Kilka zajmujących drobiazgów nowelistycznych, przegląd teatralny i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki wypełniają treść ostatniego zeszytu *Ruchu.*

*** „Zur Reform der oesterreichisch-ungarischen Militärstrafprocessordnung. Ein Vortrag von Dr. Stanislaus Ritter von Dzbanski Hauptmann-Auditor“. (Odbitka z Oest. Militär-Zeitschrift 1888. 2 tom) Kto miał sposobność zapoznać się z przestarzałemi przepisami i formami wojskowej procedury karnej, ten dziwić się musiał, że przepisy te mogą jeszcze obowiązywać w 19 stuleciu. Niejednokrotnie podnosiły się głosy za reformą wojskowego postępowania karnego, a cieszy nas, że w szeregu obrońców i szermierzy postępu na tem polu, dla niewielu Polaków przystępnem, stanął nasz rodak. Autor naszkicowawszy ze znajomością rzeczy główne zasady nowożytnej procedury karnej wykazuje, że te zasady dają się pogodzić z dyscypliną wojskową, którą wsteczne żywioły uważają za nieprzepartą przeszkodę reformy i kreśli projekt zastosowania tych zasad w wojskowym procesie karnym. Ograniczone ramy odczytu nie pozwoliły autorowi wchodzić w szczegóły i zmusiły go do szkicowania. Wprawdzie nie możemy pisać się na wszystko co autor proponuje i w niejednym kierunku poczynić moglibyśmy autorowi zarzuty, lecz rozumiemy także, że autor nie mógł wyswobodzić się zupełnie z więzów, jakie nałożyło nań jego wojskowe powołanie. Nie mogąc rozpisywać się na tem miejscu nad szczegółami, musimy w interesie prawdy przyznać, że autor wykazał gruntowną znajomość przedmiotu i szczęśliwie uzasadnił zapatrywania swoje. Wraz z autorem życzymy sobie serdecznie, aby broszura przyczyniła się do przyspieszenia reformy.

Dział ekonomiczny.

Bank krajowy. Przy IX umorzeniu 5 prct. obligacyj komunalnych I emisyi dnia 1 lipca 1888 r. wycofano z obiegu:

Serya A) na 100 złr Nr. 7 10 19 34 65 189 190 538 1122 1123 1186 1187 1295 1357 1361 1367 1383 1386 1387 1392 1398 1400 1401 1402 1408 1409 1414 1417.

Serya B) na 1000 złr. Nr. 11 59 109 232 234 441 522 547 551 552 601 602 610 612.

Serya C) na 5000 złr. Nr. 94 97 99.

Obligacye nie podniesione z poprzednich losowań:

Płatne 1 października 1886. Serya A) Nr. 226 419 530 574.

Płatne 1 kwietnia 1887. Serya A) Nr. 73 80 629 734 741 790 1041.

Serya B) Nr. 74 375.

Płatne 1 października 1887. Serya A) Nr. 335 380 570 685 885 974 1177.

Serya B) Nr. 231 269 298 317 411 419.

Płatne 1 kwietnia 1888. Serya A) Nr. 41 54 350 392 422 431 522 529 1034 1126 1244 1279.

Serya B) Nr. 183 191 214 220 368 402 459 463.

Wykaz wylosowanych listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. 500.

Ser. II. 546 913.

Ser. III. 10598 11314 11372 11798 12015 12205 12314 13086 13115 14436 13518 13569 13659 13721 14039 14212 14235 14628 14828 14926 14951 15091 15185 15344 15563 15611 16095 16109 16346 16415 16490 16695 16752 17054 17253 17531 17675 17873 18031 18296 18307 18448 18521 18964 18955 19432 19956 19980 20050 20289 20298 20459 20511 20534

Ser. IV. 4175 4544 4878 4975 4987 5116 5236 5687 5954 6006 6175 6256 6332 6628 6762 6777 6789 6805 6848 6871 7335 7714 7740 8210 8290

Serya V. 6577 10717 12389 12577 12788 12916 12983 13111 13368 13432 13923 14254 14441 14555 14758 14988 15039 15246 15358 15655 15722 15768 15874 15886 16203 16234 16351 16893 16947 17419 17582 17678 17760 17907 18011 18215 185 3 18517 18538 18688 19082 10194 19233 19454 19547 19775 20119 20162 20343 20407 20419 20705 20792 20887 21150 21358 21555 21653 21822 22069 22202 22290 22323 22338 22452 22480 22583 22694 22810 22932 22954 23241 23357 23605 23699 23744 23826 23971 23922 18203

Listy zastawne 5%.

Ser. II. 137 143 281

Ser. III. 441 569 584 639 757 927 979 1005 1060 1099 1107 1409 1738 1846 1906 2113 2275 2293 2306 2362 2497 2911 2935 3123 3150 3212 3700 3754 3760 4197 4579 4776 4798 5121 5275 5896 6435 6553 6654 6660 6750 6995 7095 7374 7472 7703

Ser IV. 15 37 43 583 629 681 694 764 776 837 917 1408 1529 1541 1555 2001

Ser. V. 268 289 320 397 597 611 867 905 1402 1747 1893 1905 1911 2155 2575 2671 2798 2851 2890 2929 2938 2958 2961 3137 3149 3186 3254 3484 3761 3865 4025 4212 4502 4560 4698 4992 4997

(Dok. nast.)

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 3 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·30	7·65
Żyto	5·50	5·70
Jęczmień	5·25	6·—
Owies	—·—	5·40
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·—	2·40
Siano stare	—·—	2·50
„ nowe	—·—	—·—
Koniczyna nowa na paszę	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·80	3·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	45·—
Rzepak zimowy	—·—	10·50

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 23 do 30 czerwca

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—26·00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 kilgr. Zatecki miejski z r. 1887 85·—90·, podmiejski 85·—90·, wiejski 70·00 do 75·00, zielony 10—15.

Konicz 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 40·— do 44·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 58·— do 62·—, francuska 72·— do 76·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 32 — do 40·—

Rzepak za 100 kilogr. 11·40 do 11·75; banacki 10·85—11·15.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 28·30 — 28·55; rektyfikowany 90 prc. i wyżej 30·80—32·00. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·00 do 19·25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·00 do 5·50, amerykańska 21·50—22·00.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·50 do 34·00, angielskiego 31·50 do 32·00.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30·25 do 30·75, na wrzesień-grudzień 28·00 do 28·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 58·00—59·00. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 28·50—29·00.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 4803 sztuk bydła rogatego po 45 do 58 złr. za cetn. metr.; 1254 sztuk cieląt zabitych po 26—58 cent. za kil. i 3039 żywych po 24 do 48 cent; 177 owiec zabitych po 34 do 48 za kilgr. i 6690 owiec żywych po 8 do 23 złr. za parę; wreszcie 350 sztuk świń zabitych po 36 do 52 cetn. i 10.425 żywych po 28 do 46 ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 3 lipca. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7631 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4375 sztuk, z Węgier 3256 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po $43\frac{1}{2}$ do $44\frac{1}{2}$ ct. wyjątkowo po 45 ct., za towar średni po $40\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{2}$ ct., za lekki po 37 do 40 ct., za prosiaki po 32 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738,7 mm	737,7 mm	736,1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,2	+14°,6	+21°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	87%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Barometr opada dalej przy zmiennym zachmurzeniu nieba i stałym zachodnim kierunku wiatru. Spodziewać się należy od czasu do czasu opadów.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 4 lipca. *Corr. de l'Est* donosi z Rzymu, że nadzwyczajny wysłannik carski Izwolski otrzymał ostatniego wtorku nowe instrukcye z Petersburga, tak, że teraz rokowania mogą być prowadzone na szerszej podstawie. Obiedwie strony spodziewają się, że wkrótce przyjdzie do ostatecznego porozumienia. Dotychczas zawsze jeszcze największą trudność stanowi sprawa językowa.

Wiedeń, 4 lipca. Arcyksiąże Albrecht wyjechał wczoraj do Cieszyna i Żywca.

Hr. Taaffe udał się na kilka dni do Ellischau. Marg. Bacquehem udał się do Horowitz.

Wiedeń, 4 lipca. Ks. Bernacki mianowany kanonikiem kapituły tarnowskiej.

Hr. Koziebrodzki mianowany sekretarzem legacyjnym *ad honores.*

Wiedeń, 4 lipca. Nuncyusz Galimberti konferował wczoraj dłużej z hr. Reuss.

Wiedeń, 4 lipca. Nuncyusz Galimberti ma być mianowany sekretarzem stanu.

Wiedeń, 4 lipca. Poseł Steinwender wczoraj zdawał sprawę ze swych czynności przed swymi wyborcami na sejmiku relacyjnym w Villach.

Warszawa, 4 lipca. Świeccy i duchowni kierownicy uroczystości jubileuszowej w Kijowie dążą do tego, żeby zwołano do Kijowa koncylium ekumeniczne, na które miałyby wysłać przedstawicieli wszystkie *autokefalne* prawosławne kościoły. Koncylium miałoby się zająć głównie: ostatecznem uregulowaniem sprawy bułgarskiego kościoła, uregulowaniem stosunków abysyńsko-koptyjskiego kościoła do ogólnego oryentalno-prawosławnego kościoła i organizacyą armeńskiego kościoła.

Petersburg, 4 lipca. Temi dniami przybyła do Odessy deputacya, złożona z trzech prawosławnych księży, którą negus Jan z Abysinii wysłał do Rosyi na uroczystość jubileuszu 900-letniego zaprowadzenia chrześcijaństwa w Rosyi. Deputacyę prowadzi znany ataman kozacki Aszynow. Uda się ona z Kijowa do Petersburga, ażeby wręczyć carowi własnoręczne pismo negusa, następnie zaś wróci do Kijowa na uroczystość, gdzie też dłuższy czas pozostanie.

Berlin, 4 lipca. Cesarz Wilhelm ma się udać w podróż 11 lipca, 13-go cesarz odpłynie do Kielu. Spotkanie z carem ma nastąpić w jednym z portów rosyjskich, skąd obaj cesarze udadzą się razem do Petersburga. Cesarzowi Wilhelmowi mają towarzyszyć w podróży ks. Henryk pruski i hr. Herbert Bismark.

Paryż, 4 lipca. We francuskiej Izbie deputowanych dep. Flourens interpelował rząd w znanej sprawie Carcassone'a, a min. Floquet zrobił z tej sprawy kwestyę zaufania. Izba udzieliła gabinetowi wotum zaufania 339 głosami przeciw 172.

Paryż, 4 lipca. Po sprostowaniu wczorajszego głosowania w kwestyi gabinetowej, wynik okazał się następujący: 270 głosowało za zaufaniem do rządu, 158 przeciw — 100 republikanów między nimi Ferry, Flourens i Boulanger nie było w Izbie obecnych. Gabinet można uważać jako zabezpieczony do października. Boulanger odjeżdża w sobotę do Rennes, gdzie dany będzie na cześć jego wielki bankiet. Towarzyszą mu Dillon, Laguerre, Herisse i Laisant.

Paryż, 4 lipca. W Bordeaux spalił się wczoraj teatr *Bouffes Bordelais.* Ofiar w ludziach nie ma, straty milionowe.

Bolonia, 4 lipca. Wybuchła tu zmowa robotników piekarskich.

Sofia, 4 lipca. Oficerowie bułgarscy, aresztowani z powodu demonstracyj na rzecz Popowa, zostali wypuszczeni na wolność.

Wiedeń, 4 lipca. Akcye austr. zakładu kredytowego 310; — kolei Karola Ludwika 208; — renta majowa 81·75; — rubel 119. Usposobienie ospałe.

Pszenica na jesień 7·39 złr., na wiosnę 7·71; żyto na jesień 6·04.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 lipca 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	65
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	112	65
5% austryacka renta (marcowa)	96	60
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	309	30
Londyn	125	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	90
Dukaty austryackie	5	88
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 3/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	117 25	118 50
Marki niemieckie za 100 mar.	60 80	61 60
20-to frankówka złota	9 87	9 97
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 60	90 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 35
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 10	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 5
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 50
4% „ „ „ „ II Em.	91 —	92 —
4½% „ „ „ „	94 70	95 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 25	99 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 20	100 20
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 50	90 50

Lwów, dnia 2/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 60
4½% „ „ „ „ „ 100	93 75	94 80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 30	99 30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 90	104 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 50	90 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 2/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	90 30
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	100 —
5% „ „ „ II „ „ 100	97 90	98 30
5% „ „ „ III „ „ 100	97 30	97 70
5% „ „ „ IV „ „ 100	97 20	97 50

Wiedeń, dnia 2/7.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 65	81 85
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 80	83 —
4% „ „ złota „ „ 100	112 65	112 85
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 60	96 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 25	167 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	167 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 45	102 6–
5% „ papierowa „ „ 100	90 30	90 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116	115 5–
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	128 50	129 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	128 —	128 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 75	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 35	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 75	105 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	12– —	120 0
–% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 40	33 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	20 50	20 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 —	101 35
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	98 50	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 30	101 90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 85
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 —	102 30
4% „ „ „ „ 100	100 30	100 85
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 —	99 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 60	81 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 25	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 —	99 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 75	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 50	99 25
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97 25	97 75

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 55	8 95
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	185 —	185 25
Klary „ 40 „ m. k.	56 —	57 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 50	119 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	21 50	22 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 80	18 2
„ węgier. „ 5 „ w. a.	12 75	13 15
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	140 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	110 75	111 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	94 —	94 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309 30	309 70
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 5	303 5–
30·—	Laenderbank „ 200 „	220 75	221 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	875 —	877 —
12·—	Unionbank „ 100 „	206 75	207 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	287 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 50	184 50
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2506 —	2512 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208 —	208 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	218 —	218 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 50	145 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	189 75	190 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178 50	180 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	232 25	232 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	96 —	96 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	370 —	373 —

Walnty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 88	5 9–
20-to Frankówki „ „	9 90	9 91
20-to Markówki „ „	12 24	12 26
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 20	10 22
Funty szterlingi „ „	12 47	12 52
Banknoty włoskie „ „	49 27	49 35
Ruble papierowe na 100 sztuk	118 75	119 —

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.

Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie. 383 18 20

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże **zdolności i skłonności towarzyskich** (z tablicą litografowaną) skreślona przez

Czesława Czyńskiego.
Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 958 1 6

Młoda osoba

Niemka, z dokładną znajomością języka francuskiego, **poszukuje umieszczenia jako guwernantka.** 1127 1 3

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Bernard Filanowski, Kraków, ul. Lubicz, Nr. 18.**

Znajdzie umieszczenie zaraz

uzdolniony pomocnik

w handlu galanteryjnym.

1129 1 3 **Zaplatalski.**

Do zamiany na majątek ziemski
Dom dwupiętrowy

położony w najlepszym punkcie Krakowa, **z 4 oficynami, 2 dziedzińcami, stajniami i wozowniami, wartość szacunkowa 90.000 złr.,** obciążony najtańszą pożyczką amortyzacyjną, wolny od podatku w połowie.

Żądany do zamiany **majątek** ma posiadać **dobre budynki, inwentarz i las, w cenie 50.000 do 60.000 złr.** — z obciążeniem tylko Towarzystwa kredytowego. Reflektanci mogą składać oferty w Admin. „N. Reformy". 1130 1 3

Przybory do podróży

kufry, torby, nessesery, płótna z paskami (Plaidschoner), torebki do przewieszenia i ręczne, etui na przybory toaletowe itp.

Bieliznę męską

koszule płócienne i szyrtyngowe, kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa, skarpetki krawaty.

Ręczniki ostre do wodnej kuracyi.

W wielkim wyborze i po niskich cenach polecają 1052 3 10

Bracia Bilewscy
(dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek, 4.

Bardzo [illegible] dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 457 8 12

Krowiankę

uznaną przez Tow. lekarzy krakowskich jako najlepszą, odszczególnioną na Wystawie krajowej 1887 r. medalem rządowym, rozsyła

koncesyonowany Zakład krowiankowy
Józefa Freysingera
lekarza miejskiego w Lisku.

fiolę do zaszczepienia dwojga dzieci po 60 centów, w większej ilości znacznie taniej.

Składy w aptekach: we Lwowie pp. A. Sklepińskiego i J. Beisera, w Krakowie K. Wiszniewskiego, w Przemyślu A. Mańkowskiego. 957 7 30

Rzepa

pastewna ściernianka (Stoppelrübensaamen) nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a. poleca 1057 2 10

J. Bulsiewicz,
skład nasion w Bochni.

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 11 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Szanownych Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mojej **pracowni kamieniarskiej,** lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko: 1016 6 10

Fabian Hochstim
w Krakowie.

Pisarz

z ll rekomendacyą i dobrą praktyką poszukuje przy jakiejkolwiek kancelaryi posady tymczasowo lub stale, za skromnem wynagrodzeniem.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 1107 3 3

Lefaucheux„za 100„sztuk 1 zlr.

Lancaster„za 100 sztuk 1 zlr. 20 ct.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Karntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wina Vöslauer z własnych winnic.

1120 1 12 *Ferd. Heger,* właściciel.

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,

cegły i płyty szamotowe dla piekarń,

patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 3 30

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim
majster kamieniarski.
Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

HOTEL CENTRALNY
Kleparz, Plac Matejki,

nowo wybudowany, z wszelką wygodą urządzony został **z dniem 1 lipca 1888 roku otwarty** i poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności. 1118 2 10

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23$^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23$^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1123 1 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Na sezon wiosenny i letni.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

zaopatrzyła swoję filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór. Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.

Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).

O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 590 23 0

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi, stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki,
b. asystent Kliniki Uniw. Jagiell. 717 18 22

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

Zakopane.
Willa Jadwinówka (hotel)

vis à vis poczty, blisko dworca Towarzystwa Tatrzańskiego, w uroczem położeniu pod lasem, z pięknym widokiem na Tatry, **z dniem 1 lipca zostaje otwartą.**

Mieszkania po 1, 2, 3 i 4 pokoje z obsługą, pościelą, z eleganckiem umeblowaniem po cenach najniższych.

Bliższa wiadomość **w dystylarni Edwarda Urbana w Krakowie,** lub na miejscu w Zakopanem. 1090 4 5

Do wydzierżawienia zaraz

majątki ziemskie

600, 300, 240, 215, 130 i 100 morgów w pszennej glebie, pod korzystnemi warunkami.

Również różne korzystne **majątki** i **folwarki do sprzedania,** ewentualnie **do zamiany na kamienice w Krakowie,** oraz różne intratne realności t. j. **kamienice, dworki, wille do sprzedania.** Wiadomość bez najmniejszego kosztu (niby tytułem wpisowego) w **Biurze agencyjnym**

Edwarda Lipinera
w Krakowie, ulica Floryańska, 6. 1089 4 6

Akademik

poszukuje lekcyj na wakacye.

Adres: **A. Renold** poste restante **Kraków.** 1021 2 3

Dom narożny

z ogrodem, nadającym się na parcelę budowlaną, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela domu pod L. 5, przy ulicy Rajskiej, naprzeciw fabryki cygar, między godziną 1—4 po południu. 1116 2 6

Richardsona

GWIAZDY VOLAPÜK

najnowszy i niezawodny środek na

nagniotki.

Do nabycia **w Krakowie** w aptece Rosnera, Rynek, 13, **w Tarnowie** w aptece Adlera.

Cena 45 centów. 968 9 10

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7, N.
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.,** IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jagera 1 sztuka **złr. 3·50.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk złr. 1·60.
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia złr. **2·50,** IIa złr. 1·80.	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), **2 złr.**	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki złr. 2·50.	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 8.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w pięk. deseniach, sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk złr. 3·25.	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. 2·50. tamburk. złr. 4.
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości. Ia złr. **5·50** IIa złr. 3·70.	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. 1 złr., męsk. złr. 1·20.

Wzory darmo i opłatnie. 256 22 26

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 95 64 0

Świeży nabiał
z dóbr Grodkowice

dostawiany bywa codziennie o godzinie $5^1/_2$ rano

na ulicę Bracką, Nr. 5, i na ulicę Krupniczą, Nr. 12,

po następujących cenach od 30 czerwca 1888 roku:

mleka niezbieranego . .	litr	6 cent.
„ zbieranego . . .	„	4 „
śmietanki	„	26 „

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną,** która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego, czystego i wyborowego co do jakości i smaku.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice** poczta **Niepołomice.** 1109 4 0

Boyveau
ROOB LAFFECTEUR
(Sarsaparylian)
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W szkrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 złr. 20 ct.

Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 106 18 0

Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Skład w Krakowie w apt. L. Rosnera.

Roman Silberbach
w Krakowie
przy ulicy św. Tomasza,
podejmuje się

pokrycia dachów **szyfrem szląskim, angielskim** i **francuskim, papą dachową,** czyli **tekturą ogniotrwałą, dachówką** i wykonywa powierzone mu roboty z wszelką sumiennością tak **w miejscu** jako też **na prowincyi.** 899 16 25

Wyka szara pastewna

nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilogr.** wraz z workiem **6 złr. 50 c.** poleca 1020 3 5

J. Bulsiewicz,
skład nasion w Bochni.

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
943 25 30

Willa piękna

z ogrodem kwiatowym, w śródmieściu, tuż przy plantach, wolna od podatku, każdego czasu **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 731 19 0

Malaga stara, sprowadzona wprost ze źródła jako najlepsze i najskuteczniejsze wino, jest do nabycia po 2 i 1 zł. butelka, w aptece pod „Złotym słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie. 98 10

2 fortepiany
kilka stołów i urządzenia szkolne są do pozbycia. 1114 3 3

Wiadomość: ulica Garbarska, Nr. 7.

Kundmachungen

von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen** etc., sowie alle behördlichen Anzeigen,

Edicte, Feilbitungen,
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegeblätter

RUDOLF MOSSE
Annoncen-Expedition
Wien, I. Seilerstätte, Nr. 2.

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.

Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.

Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.

Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych

Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.

Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa"
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.

Maty
kokosowe i manilla.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 979 10 0